Wypráwá Miniſtrá ná woy-
nę do Inflant.

SVPERINTENDENT, MINISTER, SYN MINISTROW, ZYD.

Superintendent.

DZiwne śię/ o Xe Grześiu/ w Seym rzeczy toczyły/
Gdy náſze ártykuły przełożone były.
Dziwna rádá o woynách/ ktore náſtępuią/
A oyczyznę Polakow nie lekko ſráſuią.
Min. Szkodá żeśćie ná woynę Kśiężey nie poſłáli:
Sup. O Xe Grześiu/ niewiećie co tám vkowáli/
W prawdzie że potáiemnie/ wſzákże ſpráwiedliwie/
Jeſzcze w ziemi Krákowſkiey on Albertus żywie:
Ktorego był ná woynę Kśiądz Pleban wypráwił/
Y iáko baczyć mogę/ że to on ſam ſpráwił.
Min. Długo mię wáſzmość trzymaſz: coś będźie dziwnego.
Sup. Vrádzono/ áby też Káznodźieię ſwego/
Káżdy Superintendent/ do Inflant wypráwił/
A ſwymże go rynſztunkiem do bitwy przypráwił.
Min. Puść W M. żárt ná ſtronę. *Sup.* Bez żártu nie ſzydzę.
Min. Jákoby to miáło być; ia zgołá nie widzę.
Sup. Dość z śiebie onym rázem Kśiężá vczynili/
Kiedy z ſzkoły rycerzá w pole wypráwili.



Ná was koley/Xe Grzesiu/iuż sie nie dziwuyćie :
Puynał/ rápier/ ruśnice ná Szwedy gotuyćie.
Min. Ja mam iecháć ná woynę : trudne ná mię rzeczy/
Zonátemu woiowáć/ wierá nic to grzeczy.
Sup. Sielá iedzie ná woynę: w domu zostáwiwszy
Zonę/ dziatki/ oyczyznę Bogu polećiwszy.
Min. Mnie W.M. nie námowi/bom przysiągł mey żenie/
Że mię od niey y kijem z domu nie wyżenie.
Sup. Jnáczey być nie może/ wy iecháć muśićie/
Swą małżonkę chcećieli/ ná woynę weźmićie.
Min. Iużćiby ná to przyszło/ vchoway mię Boże.
Sup. Przyidzie/bo się ten dekret odmienić nie może.
Min. Teraz ná woynę nie czás/zimá iuż nádchodzi.
Sup. Trzebá ludzi ná zamki/wászość się tám zgodzi.
Nie odchodźćiesz/proszę was / pieczenia gotowá.
Min. Bárziey mi we łbie vtkłá tá nászá rozmowá.
Sup. Nic to/ podźćie wy przećie/ wżdy cokolwiek ziećie :
Co maćie zá przeszkody záraz mi powiećie.
Powiádayćież iuż teraz/co tákiego maćie :
Że się z posługi znáczney/náder wymawiaćie :
Min. Jedná/iż Księża przedtym/ nie Księdzá posłáli
Ná woynę : ále dziurę rybałtem zátkáli :
Czemuż ia też nie mogę párobká wyprawić/
Dawszy mu opátrzenie/ zá Albertá stáwić :
Sup. Temu/ iż był Albertus duchownego chlebá/
Wy tákiego nie maćie/was sámego trzebá.
Min. To precz/ ieszcze iest większa : idzie mi o żonę :
Sup. Widzę iż obyczáie maćie nákázone.

Vczysz

Vczyß Ewángeliey/ wieß co roſkázuie/
Kto ieſt co żonę więcey niż Bogá miłuie:
Tu o Bogá rzecz idzie: wiele náwrocicie/
Skoro ſię przed Szwedámi z prawdą ogłośicie.
Náßey wiáry Szwedowie/ do was nikt nie zmierzy/
Gdy ſię dowie/że iX Grzes rowno z nimi wierzy.
Min. Płácz mi ſię z oczu rzuca/ gdy ná żonę wſpomnię:
Komu ia tu zoſtáwię? vmrze teſkniąc po mnie.
Ale wßytko porzucę: żoná niechay iedzie/
Wiem że mi ſię ná woynie dobrze z nią powiedzie.
Sup. Toście wielki niewieśćiuch. *Min.* Iuż to być nie może.
Sup. Dobrze/ więc ſię gotuyćie w drogę w imię Boże.
Iutro záſię po ránu do mnie nádeydziecie:
Inſtrukcyą z ármatą ná woynę weźmiecie.
Ono idzie moy żołnierz. *Min.* Dzień dobry wáßmośći/
Sup. Dobry dzień/co powiecie? *Min.* Vżyłem ćießkości
Wielkiey/tylkom oznaymił o moiey wypráwie/
Dzieći płáczą/ á żoná iuż vmiera práwie.
Sup. Iákożeśćie dziatkámi z domem rozrządzili?
Min. Prożno ia nie poiádę/byśćie mię zábili.
Miałbym krwią ludzi wiernych/ ſwe ręce pomázáć/
A iákożbym/ dla Bogá/śmiał ná potym kázáć?
Sup. Papieſkiec to wymyſły/co ie zákłádaćie/
Abo Stáßká ßtukmiſtrzá dawnego nie znaćie?
Min. Krotko mowiąc/ia z mieyſcá vſtąpię moiego/
A wáßmość Predykántá ßukayćie inßego.
Sup. Xe Grzesiu to nie poydz.e? wy iecháć muśićie/
Abo więc ná ſwe miey ce godnego ſtáwićie.

 Min.

Min. A to wielka niewola. *Sup.* Już nie lámentuyćie/
Stawćie kogo/ábo wiec ná woyne wedruyćie.
Min. Słuchay wáßmość/tákeśmy z żoną vrádzili/
Abyśmy ná mieysce swe syná wypráwili.
Sup. Byle iedno tá wáßá odmiáná ważyłá:
Min. Dość długa v nas o tym/dziś namowá byłá.
Moy syn młody/y mocny/ y w boiu ćwiczony/
Zá łeb poydzie y w kárczmie: ták iest wyuczony.
Coż/ Ksieża Albertusá ná woyne posłáli:
Sup. Dobrze: iáko duchowni/ duchownego dáli.
Min. Duchownieyßy iest syn moy/plemieniá świetego/
Wiem że z świecą rybałtá nie naydzie tákiego.
Sup. Dobrześćie/o Xe Grzesiu/ árgumentowáli/
Chce ábyśćie tu záraz syná záwołáli.
Min. Owo idzie młodzieniec: przystąp sám Symonie/
Pátrz W. M. iák chłop grzeczy/ práwie ku obro-
Sup. Nie wydał widze oycá: by kiy násiekány/ (nie.
Ale iákoś ná twarzy sprośnie podrápány.
Min. W owey kárczmie ná rogu mestwá dokázował/
A tám go ná rycerstwo/ niewiem kto pásował.
Sup. Dobry táki ná Szwedy: á chceßże woiowáć:
Syn. Chce/y iutro gotowem/ do Inflant wedrowáć:
Jesli mie ku potrzebie dobrze przypráwićie/
A rynßtunki woienne/swym koßtem spráwićie.
Sup. Cztery złote wam dáie: dość bedźiećie mieli:
Jeno proße ábyśćie Zydy obieżeli/
Pátrząc/ktorzy ármatę pobożnie przedáią/
Wam dwá złote ná stráwe v mnie sie zostáią.

Min. Idziem záraz do Zydów. *Syn.* A coż tám kupiemy?
Min. Kábat/ rápier/ rusznice/ puynał stárguiemy.
Sup. Stárzyznę obieraycie/ rzeczy doświádczone
Lepsze/ á nizli teraz nowo vrobione.
Min. Dobrze; synu do Judy ná kupią poydziemy.
Syn. Pierwey oycze z pieniędzy złoty przepiiemy.
Min. Podzmysz sám do Hápteki. *Syn.* Sercá mi przybyło/
Aż mi się chce ná woynę/ iuż y vmrzeć miło.
Pánie oycze/ do Judy/ tám kábat naydziemy/
Bá y rápier v niego/ pobożnie wezmiemy.
Pomaga Bog Judaszu. *Zyd.* Dobry dzień moy pánie.
Min. Powiedz Judá/ iesli tu kábatá dostánie?
Zyd. N czemu nic/ owo iest. *Syn.* A tákze spleśniáły/
Szeroki/ wey máść ná nim/ iuż práwie ostárzáły.
Zyd. Słyszcie pánie/ ten kábat człowieká wielkiego.
Min. Máło ná tym; co zań dáć do słowá iednego?
Zyd. Dwá wiárdunki. *Min.* Co szydzisz? *Zyd.* N báygótt nie szydzisz;
Syn. Báwełná z niego lezie/ dziur w nim pełno widzisz.
Ale czemu ná przodku ták posmelcowány?
Zyd. Nie dawno z Witembergu iest do mnie przysłány.
W tym kábacie syn chodził proroká wielkiego/
Bá podobno pánowie/ y przodká wászego;
Marcinlutrá/ ten swego gdy oycá żáłował/
Często płácząc/ szwárcbierem kábat pomálował.
Min. Masz wielkiego człowieká/ synu reliquie.
Syn. Oycze/ weń się vbrawszy y dyabłá zábiie.

Daymy zań czego żądał. *Min.* A nie masz szárpaká/
Abo wiec szpady iákiey dla tego kozaká?
Zyd. Nie mam szárpak/ iest mieczá; ále drogi pánie.
Min. Vkaż á powiedz słowem/ nam pieniedzy ostánie.
Zyd. O wo iest. *Syn.* Po mych plecách: rádzi sie zgodzimy.
Min. Ták wielki/ niewiem synu/ iesli dogodzimy:
Ty Szwáycárska masz służyć / rápier potrzebnieyszy.
Syn. Mnie go dźwigáć: im dłuższy/ tym iest bespiecznieys-
Zá co stoi? *Zyd.* Zá grzywne. *Syn.* Ach drogo szácuiesz. (szy.
Zyd. Niewiesz pánie/ iáki skarb zá grzywne tárguiesz.
Min. Długa szyne żelázá/ z obu stron ostrego.
Zyd. O Pánie/ wielkiż to szczyt zakonu wászego.
Min. A iáko to? *Zyd.* Tym Mnichy Zyszká pomordował/
Iam go v Predykántá przy kárciech stárgował.
Terazbym go nie przedał/ ieno to wászmości/
Z łáski dla stárodawney puszcze znáiomości.
Min. Bogći zápłáć Iudaszu; ia grzywne odlicze.
Zyd. Dwá wiárdunki zá kábat tym czásem przelicze.
Pánowie mam y puynał: ále názbyt drogi.
Syn. Nic o drogość/ byle był iáko y miecz srogi.
Zyd. Y tym sie Lukrecya Rzymiánká zábiłá/
Kiedy czystość małżeńska przez gwałt vtráciłá.
Ten Krolowa Angielska / w skárbie swym chowáłá/
Pánná czy páni niewiem/ w nim sie snadź kocháłá.
Po iey śmierci do Polski/ Szoci go przysłáli/
Y mysmy go ze Gdańská nie dawno dostáli.
Min. Znáć stárość ná puynale: krew sie rumienieie;
O iáko wiele moy syn krwie ludzkiey rozleie/

Tá ár-

Ta ármata/ która ſie Bógu póświecilá/
A teraz przećiw Szwedom bedzie mu ſłużyłá?
Powiedz prędko proſzę ćie/ co zá puynal przydzie?
Zyd. Wiárdunk cáły. *Min.* Nie máło nam pieniedzy wy-
Syn. Nic to oycze łáſkáwy/ kiedyśmy doſtáli/ (nidzie.
Czego potrzebá było: tanieśmy pobrá.
Min. Jeſzcze ruśnice trzebá. *Zyd.* Jeſt ſám zárzewiáłá/
Ta ſie nowa v Niemcow wiárá rozwiewáłá:
Daycie zá nie pułgrzywny. *Min.* Preniedy nie ſtánie.
Zyd. Wiec daycie puł tálárá: macie práwie tanie.
Min. Bog nam zrzadził/ o ſynu/ człowieká tákgo/
Syn. Doſtáliſmy rynſztunku/ oycze/ ſláchetnego.
Do Superintendentá ſtad proſto poydzimy/
A kupia dość pobożna iemu vkażem.
Sup. Długośćie ſie/ Xe Grześiu/ v Zydow bawili.
Min. A coż czynić; áleſmy dobrze pokupili.
Syn. Weyrzy wáſzmość/ to kábat/ miecz/ puynał/ ruśnicá.
Sup. Miły brácie/ nie znaſz iey/ właſna śmigownicá.
Syn. Nie kiyći ále drewno. Ta chłopi walczyli/
Gdy w Niemcech Papieżniki/ Pányſwe pobili.
Sup. Boże day to. Coż to ieſt/ co zá kábaćiſko?
A tośćie ſtad wyrwáli ſproſne miekowiſko?
O Xe Grześiu/ Xe Grześiu/ tośćie názbyt głupi:
Ledwo kucharz do pieczeń táki rożen kupi.
Min. Wáſzmość niewie/ ten kábat ſyná Lutrowego.
Sup. Jabym rzekł/ piiánice ieſt ráczey iákiego.
Syn. Y onći nie zle pełnił/ znáć to po kábaćie.
Sup. A ten puynał od kogo y z tym rożnem maćie?

Min.

Min. Płynał Brutów: á mieczem on Zyſzká woiował/
Kiedy miedzy Páńſtwem/nam drogę gotował.
Sup. Iż widzę żeśćie dobrze pieniądze wydáli.
Syn. Kiedybyſmy kabátá/Pánie/ ſprobowáli.
Min. Obecz ſię weń Symonie. *Sup.* Czymże to nádziany:
Syn. Báwełną. *Sup.* A widźićie zewſząd połatány:
Nie dárzo ieſt beſpieczny/ tu kulá przebiie:
Min. Porádzi temu żoná; znowu go przeſzyie.
Sup. Ale ilá báwełná będzie koſztowáłá:
Min. Jeſzcze Brzeſka Biblia/w mym domu zoſtáłá/
Z ktory kárty wydárſzy/ kábatá dołoże/
Niech mu y piſmo święte/ná woynie pomoże.
Sup. Bogboynie/ Xe Grześiu/y bácznie mowićie/
Vziąwſzy dwá złote v mnie/ſyná wypráwićie.
Tylko proſzę niech rychło do Inflant wędruie/
A pieniąſzkom ná drodze/ chceli niech folguie.
Nie záwſze do kieśieni/cudza gęś zá nogę/
Kiedy we wśi vbiwſzy/ co narychley w drogę:
To moie dokumentá/ to me przeżegnánie.
Syn. Dziękuie zá náukę/moy łáſkáwy Pánie.




Biblioteka Jagiellońska
stdr0022191